

się pewnych niedociągnięć. Książka nie posiada spisu treści, a tekst nie został opatrzony ani jednym przypisem. Gdyby Autor wykorzystał dostępne w tym czasie publikacje z zakresu dziejów Kościoła polskiego, to ta pozycja książkowa stanowiłaby bardziej wiarygodne opracowanie. Należy zauważyć, iż z tego czasu zachował się bogaty materiał źródłowy dotyczący korespondencji władz kościelnych z władzami państwowymi. Jest on przechowywany w Archiwum podręcznym Kurii Metropolitalnej w Częstochowie, który również nie został wykorzystany. Ponadto opracowanie powyższe nie zostało osadzone na szerszym kontekście dziejów Kościoła katolickiego w Polsce. Zapewne, takowe informacje dałyby czytelnikowi szerszy obraz pozwalający na bardziej swobodną ocenę zachodzących zdarzeń tamtych czasów. Mimo tych braków oraz drobnych potknięć językowych książka ta zasługuje na szczególną uwagę, gdyż podobne opracowanie z tego okresu nie ukazało się na rynku wydawniczym. Zawarte w nim szczegółowe dane mogą w przyszłości posłużyć do prowadzenia badań nad dziejami Kościoła częstochowskiego.

*Ks. Władysław Wlazlak*

### **Romuald Cieśla, *Blask dawnych Krzepic, Krzepice 1997, ss. 301 + 15 nlb.***

Wśród miejscowości, które w ostatnim okresie doczekały się obszernej monografii znalazło się miasto Krzepice. Stało się tak dzięki inicjatywie krzepiczana Romualda Cieśli, którego w tych działaniach wsparły władze Miasta i Gminy w Krzepicach. Książka została wydana w Częstochowskich Zakładach Graficznych. Należy zauważyć, iż miasto Krzepice bogate w historyczne zdarzenia, leżało na pograniczu Małopolski, Wielkopolski i Śląska. Niestety pewną trudność stanowi problem powiązania Starokrzepic z Krzepicami. Wyżej wspomniane miejscowości przez pewien czas posługiwały się tą samą nazwą, jednak lepiej usytuowane nowo powstałe Krzepice ostatecznie ugruntowały swoje imię, zaś miejscowość o starszym rodowodzie nazwano Starokrzepicami (*Antiquae Crzepicze*). Nowo lokowane miasto zaczęło się szybko rozwijać, spełniając funkcje w administracji państwowej i kościelnej.

Monografia została podzielona na 11 rozdziałów. Ponadto zawiera kilka aneksów, wykaz skrótów i spis treści. Brak natomiast bibliografii. Każdy rozdział w końcowej części posiada przypisy. W pierwszym rozdziale pt.: „Zanim powstały Krzepice, okoliczne wioski i zamki”, zawarto pradzieje i wczesne średniowiecze. Podstawą tego opracowania stały się przeprowadzone badania archeologiczne pod kierunkiem prof. Marka Gedla oraz prof. Barbary Ge-

del. Wykopaliska prowadzone przez wspomnianą grupę archeologiczną z Uniwersytetu Jagiellońskiego potwierdziły obecność człowieka na tym terenie w okresie kultury łużyckiej. Należy jednak zauważyć, iż powyższą problematykę należało dokładniej zanalizować na podstawie przeprowadzonych badań archeologicznych dra Stefana Noska. Zostały one opublikowane w artykule pt.: „Badania archeologiczne w Opatowie Częstochowskim (z 14 rycinami wykopaliskowymi)” *Ziemia Częstochowska* 3 (1947), z. 1, s. 7-12.

Od problematyki archeologicznej Autor od razu przechodzi do zagadnienia utworzenia miasta Krzepice w XIV w. Ten problem był powiązany ściśle z budową zamku obronnego w Krzepicach przez Kazimierza Wielkiego. Nie była to jedyna informacja związana z erekcją miasta. Chodziło ponadto o kwestię utworzenia parafii w tej miejscowości, co było nieodzownym atrybutem znaczenia tejże miejscowości. W tej części rozdziału umieszczonych zostało wiele cennych informacji dotyczących Krzepic w kilku następnych stuleciach, szczególnie wiele danych demograficznych. Przeglądając jednak spis przypisów można zauważyć, iż nie wykorzystano niektórych źródłowych pozycji dotyczący dziejów tej miejscowości. Otóż w *Monumenta Poloniae Historica*, wyd. A. Bielowski, t. II, Warszawa 1961 – w Kronice Jana z Czarnkowa na s. 625 zawarta jest wiadomość „castrum Crzepicze”. Niestety pominięcie tych danych źródłowych nie jest przypadkowe, gdyż nie uwzględniono wielu innych znaczących pozycji książkowych w opracowaniu tegoż rozdziału. Należy zauważyć brak dzieła pt.: „Miasta polskie w tysiącleciu”, red. S. Pazyra, t. I, Warszawa 1965, gdzie na s. 446-447 znajduje się dość obszerne hasło Krzepice. Ponadto, nie wiadomo dlaczego posługiwano się „Ziemią Częstochowską” cytując ją bez podania autora i nazwy artykułu. Chodziło o następujące przypisy: 20, 40, 48, 62, 63, 66 i 78. Zastosowano też różną metodę pisania skrótów do tych i innych pozycji powtórnie cytowanych.

Kolejny rozdział nawiązuje do poprzedniego. Został zatytułowany „Historia zamku krzepickiego i wydarzenia z nim związane”. Sam tytuł zawiera pewną nielogiczność, gdyż wyrażenie „historia” nie wymaga potwierdzenia „wydarzenia”, dlatego ta część tytułu wydaje się być zbędna. Należy jednak zauważyć, iż w tym rozdziale w sposób rzetelny została spisana historia zamku krzepickiego. Odgrywał on ważną rolę obronną na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej. Szczególnie dużo uwagi autor poświęcił opisowi z okresu potopu szwedzkiego w Krzepicach i na Jasnej Górze. Podaje szereg informacji dotyczących działań wojsk szwedzkich w tym rejonie, a także działań obronnych oddziałów polskich. Wydaje się jednak, że podczas obrony klasztoru jasnogórskiego istotną rolę spełnił właściciel Dankowa Stanisław Warszucki, który udzielił znacznej pomocy fortecy jasnogórskiej. Otóż dostarczył zakonnikom nie tylko działa i muszkiety, ale także znaczne zapasy żywności, co było nieocenionym wsparciem w tych trudnych chwilach. Niestety od tego momentu zamek krzepicki popadł w ruinę, co wyraźnie zaprezentowano na fotografiach.

Należy zauważyć, iż Krzepice spełniały nie tylko funkcję obronną, ale także były siedzibą starostwa, o czym napisano w czwartym rozdziale. Do starostwa krzepickiego należały okoliczne wioski oraz miasteczko Kłobuck, które po potopie szwedzkim wraz z kilkoma okolicznymi miejscowościami przeszło na własność klasztoru jasnogórskiego. Fundusze pozyskiwane z tych dóbr miały posłużyć na utrzymanie twierdzy jasnogórskiej. Oprócz tego faktu szczególnie istotnym były dane dotyczące z przeprowadzonych lustracji, dzięki której można było oszacować wioski wchodzące w skład starostwa. Niestety te informacje okazały się bardzo skąpe. Nie wiele więcej wiadomości zostało podanych w związku z wykonywanym urzędem starosty krzepickiego. Zastanawiającym jest fakt, iż w opublikowanej liście starostów krzepickich brakuje często niektórych danych. Prawie przy każdym nazwisku podano herb. Niestety nie uczyniono tego w stosunku do wszystkich szlachetnie urodzonych. I tak Biel z Bleszna, był herbu Ostoja. Podano także różne daty, kiedy urzędowali starostowie w Krzepicach. Niewiele informacji umieszczono przy nazwisku Hinczy z Rogowa, który przecież odegrał nie poślednią rolę w dziejach Krzepic. Być może uniknięto by tych nieprecyzyjności, gdyby powyższe informacje zasięgnięto ze „Słownika historyczno-geograficznego województwa krakowskiego w średniowieczu”, red. F. Sikora, cz. III, z. 2, Kraków 1997, s. 213-216. W powyższym słowniku przy każdym nazwisku starosty umieszczono bogatą literaturę historyczną, której niestety nie wykorzystano w przypisach tegoż rozdziału. Ponadto niewiadomo, dlaczego następny rozdział pt.: „Kuźnice i huty krzepickie” posiada tę samą numerację przypisów, co rozdział poprzedni. Nie uczyniono tego w przypadku innych rozdziałów, ponadto tematyka obydwu rozdziałów wydaje się być różna.

Bardzo ciekawie został opracowany rozdział szósty, który zatytułowano „Kościół parafialny św. Jakuba Apostoła Większego”. Taki tytuł sugeruje jakoby przedstawiono dzieje samego kościoła parafialnego, co nie jest prawdą, gdyż opisano wiele innych zdarzeń o charakterze religijnym związanych z tu-tejszą parafią. Niezwykłym wydarzeniem było przyłączenie parafii Krzepice do archidiecezji gnieźnieńskiej, z czym długo nie mógł się pogodzić ks. Jan Długosz proboszcz kłobucki. Kolejnym istotnym faktem było przekazanie kościoła pod opiekę Kanoników Regularnych Laterańskich, którzy przebywali tutaj do czasu represji carskich. W tym okresie nieustannie rozbudowywano świątynię, niestety do znacznych zniszczeń doszło podczas potopu szwedzkiego. Po ustąpieniu wojsk szwedzkich odbudowano kościół, przywracając mu dawną świetność. W następnych stuleciach przykładano wiele troski do kościoła parafialnego. Po gruntownej restauracji podniszczonej świątyni na początku XX w. biskup Kazimierz Stanisław Zdzitowiecki ponownie konsekrował kościół św. Jakuba Apostoła. Cennym okazał się opis wewnętrznego wystroju świątyni, w której przez wieki nagromadziło się wiele cennych arcydzieł sztuki sakralnej.

Istotny dla tej części rozdziału jest opis bractw i rządców parafii. Trzeba jednak zauważyć, iż błędnie zatytułowano listę kapłanów zarządzających parafią „Prepozyci i proboszczowie krzepiccy”. Należało przecież uwzględnić, iż wielu z nich było tylko administratorami parafii, a to nie jest równoważne z urzędem proboszcza czy prepozyta. Ponadto wielu z nich spełniało obowiązki dziekańskie, o czym autor czasami zapominał wspomnieć. Do nich zapewne należał ks. Albin Stawicki, który w latach 1823-1824 był dziekanem krzepickim, ponadto w międzyczasie administrował parafią Praszka i Komorniki. Jego następcą został ks. Antoni Wolnicki, lub Wolicki jak podają katalogi diecezjalne, których autor w ogóle nie wziął pod uwagę. Nieściśle zapisano także notkę przy ks. Ignacym Bienickim, który rzeczywiście nazywał się Bieniecki i w latach 1823-1837 był dziekanem wieluńskim, a także administrował parafią Komorniki. Nieprawdopodobną informację podano przy ks. Antonim Zarembie, który na przełomie 1839-1840 r. jako komendarz miał pełnić obowiązki proboszcza. Niestety w tym czasie był kanclerzem kurii biskupiej i prepozytem parafii św. Mikołaja w Kaliszu oraz kanonikiem kaliskim. Mógł oczywiście kumulować beneficja, jak czyniło to wielu duchownych, jednak katalogi diecezjalne tego nie potwierdzają. W tym czasie parafią zarządzał ks. Józef Misiński, który tytułował się prepozytem a nie proboszczem, jak podano w opracowaniu. Niepoślednią postacią wśród duchowieństwa krzepickiego był ks. Wawrzyniec Brzeziński, który od 1860 r. był administratorem, a w 1862 r. mianowano go proboszczem tejże parafii. Do 1861 r. był proboszczem parafii Wąsosz. Dziekanem krzepickim był w latach 1853-1863, a ponadto w latach 1860-1863 spełniał obowiązki asesora konsystorza foralnego piotrkowskiego. Wyżej wspomnianych danych brak jest przy nazwisku ks. Brzezińskiego. Podobne nieściśłości znajdują przy nazwisku ks. Edwarda Pawłowskiego, który posiadał tytuł prepozyta a nie proboszcza, ponadto był magistrem teologii o czym nie wspomniano. Podano natomiast, iż był kanonikiem kolegiaty kaliskiej i katedry wrocławskiej, niestety w spisie kanoników obydwu kapituł wtedy, gdy był proboszczem krzepickim (1877-1886), nie widnieje takie nazwisko. Obydwa odznaczenia posiadał natomiast od momentu, gdy zrezygnował z parafii krzepickiej i osiadł w parafii Dobrzec a potem Spycymierz. W tym czasie podjął obowiązki surogata, a następnie prezesa Konsystorza Foralnego Kaliskiego. Następcą ks. Pawłowskiego został ks. Stanisław Olechnowicz, który tytułował się prepozytem, ponadto posiadał tytuł kandydata teologii, który nadawała Akademia Duchowna w Petersburgu. Przy nazwisku ks. Leona Wierzyńskiego podano, iż był proboszczem w latach 1923-1924, co jest nieściśle. Otóż od 1921 r. był administratorem, a w rok później został proboszczem i urząd ten pełnił do 1923 r. W tym też roku stanowisko to objął ks. Zygmunt Zawadzki, a nie jak podano, że dopiero w 1924 r. Ponadto ks. Zawadzki był kanonikiem honorowym kaliskim i dziekanem kłobuckim, o czym nie wspomniano. Tę część opisu duchowieństwa zamyka lista duchownych, którzy wywodzą się z Krzepic.

W dalszej części rozdziału znajdują się dane dotyczące służby kościelnej zatrudnionej przy kościele krzepickim, wśród nich byli organiści i kościelni. Ponadto opisano losy wież kościoła krzepickiego, cmentarza i krypt mieszczących się w kościele oraz zabudowań gospodarczych i klasztornych, które później pełniły rolę plebanii. Opisano też dzieje kapliczek i krzyży przydrożnych. Na koniec bardzo niewiele miejsca poświęcono opisowi dekanatu krzepickiego. Nie podano, w jakich latach istniał. Erygowano go w 1823 r., zaś skasowano w 1867 r. Ponownie utworzono go w 1946 r. W tym miejscu należało przedstawić przynależność Krzepic do struktur diecezjalnych, a te były podzielone na archidiaconaty i oficjalaty generalne i foralne, ponadto na tym obszarze istniał wikariat terenowy w Częstochowie, o którym nawet nie wspomniano. W diecezji częstochowskiej funkcjonowały komisariaty, okręgi i regiony duszpasterskie – niestety w tych strukturach administracji kościelnej Krzepic nie umieszczono.

W rozdziale szóstym zatytułowanym „Powstanie 1863 r. w Krzepicach i okolicy” zostały przedstawione dość szczegółowo zdarzenia związane z Powstaniem Styczniowym. Autor, jednak w tej części książki opisuje wszelkie zdarzenia wojenne, jakie miały tutaj miejsce, co wyraźnie nie odpowiada tytułowi rozdziału. Rozpoczyna wywód od powstania kościuszkowskiego, potem opisuje Wiosnę Ludów, a następnie szerzej Powstanie Styczniowe. Niespodziewanie na koniec podaje dane związane z wydarzeniami przemarszu wojsk szwedzkich z 1702 r. Dane do tego rozdziału poszukiwano w „archiwum kościelnym”, lecz nie podano w jakim. Mogło to być archiwum parafialne, zakonne, czy też diecezjalne. Ponadto Autor zaznaczył, iż w 1847 r. z nakazu władz carskich wszelkie akta dotyczące Wojska Polskiego znajdujące się w parafii zostały odesłane do Konsystorza w Piotrkowie. Ta informacja nie ma nic wspólnego z tym rozdziałem, gdyż opisuje on późniejsze lata.

Po opisie wydarzeń powstańczych w Krzepicach i okolicy dość niespodziewanie zaprezentowano rozdział pt. „Granica”, który umiejscawia wspomnianą miejscowość w ciągle przechodzącym tutaj pasie nadgranicznym. I tym razem zebrano szereg informacji luźno ze sobą powiązanych podanych często niechronologicznie. Po opisie tych wydarzeń następuje rozdział zatytułowany „Szpital dla ubogich, epidemie choroby, lekarze i lecznictwo w Krzepicach i okolicy”. Umieszczono w nim wiele ciekawych danych dotyczących funkcjonowania szpitala w tej miejscowości. Pierwsze wzmianki pochodzą z XV w. i są związane z działalnością szpitala pod patronatem kościelnym. Szkoda jednak, iż działalność szpitalnictwa w Krzepicach zakończyła się w XIX w. Przecież ta dziedzina życia społecznego w tej miejscowości funkcjonowała w późniejszym okresie. Nie brakuje też danych źródłowych na ten temat. Inną ciekawą dziedziną życia społecznego było szkolnictwo, o czym napisano w rozdziale dziesiątym. W Krzepicach podobnie jak w każdym miasteczku istniała szkoła parafialna, o której pierwsze wzmianki pochodzą z XVI

w. Są one jednak bardzo skąpe. Więcej przekazów pochodzi z XIX stulecia, kiedy organizowano szkoły elementarne w Księstwie Warszawskim a potem w Królestwie Polskim. Niestety w tym okresie szkolnictwo borykało się z wieloma problemami i nie mogło należycie się rozwijać. O wiele lepiej było w następnym stuleciu w wolnej Polsce, kiedy powstało tutaj szkolnictwo ponadpodstawowe. Od momentu powstania Krzepic, aż do czasu okupacji hitlerowskiej w miejscowym społeczeństwie, podobnie jak i całej Polsce było wielu Żydów. Temu zagadnieniu został poświęcony ostatni rozdział.

Oprócz wspomnianych jedenastu rozdziałów na końcu książki umieszczono jeszcze „Listę mieszczan krzepickich zajmujących się rolnictwem w r. 1864/65 z podaniem ilości ziemi”, „Nazwiska mieszczan krzepickich występujących w aktach”, „Zestawienie miar zamieszczonych w tekście (górnicych, zbożowych i pieniężnych)” oraz „Wykaz skrótów”. Ponadto zamieszczono także na 15 stronach zdjęcia związane z dziejami Krzepic. Cała książka stanowi opis wielu ciekawych zdarzeń dotyczących Krzepic i okolic. Niestety wydają się, iż całkiem przypadkowo dokonywano podziału na rozdziały. Czasami te same zagadnienia znajdują się w różnych częściach opracowania. Zastanawiający jest problem korzystania ze źródeł. Podstawę do badań nad dziejami Krzepic stanowiło miejscowe archiwum parafialne, archiwum miejskie i zbiory prywatne. Nie uwzględniono natomiast archiwum parafialnego w Starokrzepicach, Archiwum Archidiecezji Częstochowskiej, Archiwum Archidiecezjalnego w Gnieźnie, Archiwum Diecezjalnego we Włocławku i Archiwum Państwowego w Częstochowie. Zapewne z tego powodu pominięto prawie całkowicie problematykę słynnego „Kopiarza Krzepickiego, czyli Księgi Sądowej”. Wiele cennych informacji źródłowych można znaleźć w Archiwum Paulinów na Jasnej Górze, które również zostało pominięte. Autor nie uwzględnił także wielu opracowań, które mogłyby wnieść wiele ciekawych danych dotyczących życia społecznego i kościelnego. Dwie monografie ks. Jana Związka dotyczące diecezji częstochowskiej w okresie międzywojennym nie zostały w ogóle wspomniane. Dzieło ks. Bolesława Kumora dotyczące organizacji Kościoła polskiego pod zaborami zostało przemilczane. Zapewne, dlatego Autor nie dołożył starań w opracowywaniu tematyki dotyczącej funkcjonowania Krzepic w strukturach administracji kościelnej. Nie uwzględniono w badaniach źródłowych również schematyzmów diecezjalnych, naprzód archidiecezji gnieźnieńskiej, diecezji kujwsko-kaliskiej oraz (archi)diecezji częstochowskiej. Gdyby różne informacje korygowano na podstawie katalogów diecezjalnych, uniknięto by wielu błędów przy wyliczaniu danych personalnych, o których już wspomniano. Ponadto w stosowaniu przypisów występują pewne nieścisłości. Dotyczy to periodyku „Ziemia Częstochowska”, w którym znajdują się artykuły wielu autorów, jednak Autor nie podaje żadnego. Dotyczy to także „Studiów Claromontana”.

Mimo wszakże podanych wyżej kilku uwag krytycznych, monografia Romualda Cieśli pt. „Blask dawnych Krzepic” zasługuje na uwagę czytelnika.

Stanowi ciekawe kompendium historyczne dotyczące tej miejscowości. W dobie poszukiwania historii swoich małych Ojczyzn, dla szerszego kręgu mieszkańców Krzepic może być słusznym powodem do dumy.

*Ks. Władysław Wlazlak*

**Mariusz Trąba, Ks. dr Teodor Kubina. Działalność narodowa i społeczna w latach 1905 – 1925, Świętochłowice 2002, ss. 276.**

Bibliografia przedmiotowa dotycząca życia i działalności biskupa Teodora Kubiny jest bogata. Historycy w swoich publikacjach uwzględniali różne aspekty działalności pierwszego biskupa częstochowskiego, a wcześniej znanego działacza społecznego i narodowego na Górnym Śląsku. Był bez wątpienia tym człowiekiem dzięki któremu dziejowa droga z Górnego Śląska do Polski stała się krótsza, a jednocześnie dzięki któremu czas powrotu tego regionu do Macierzy znacznie został przyśpieszony. Swoim życiem i działalnością wpisał się w dzieje społeczeństwa górnośląskiego i graniczącego z nim społeczeństwa Zagłębia Dąbrowskiego oraz okręgu częstochowskiego. Pomijając charakterystykę i ocenę dotychczasowej literatury dotyczącej doktora i biskupa Teodora Kubiny, która mogłaby stanowić przedmiot oddzielnej publikacji, należy stwierdzić, że częstochowski okres działalności biskupa Kubiny został znacznie gruntowniej opracowany niż równie bogate lata jego działalności na Górnym Śląsku, a zwłaszcza w Katowicach. Dlatego z uznaniem należy przyjąć publikację dra Mariusza Trąby, poświęconą działalności ks. dra Teodora Kubiny w latach 1905 – 1925 w diecezji wrocławskiej i administracji apostolskiej na Górnym Śląsku. W dotychczasowej literaturze historycznej nie było tak dokładnego opracowania, które przedstawiałoby w sposób naukowy te lata życia i działalności ks. dra Kubiny. Tę lukę wypełnia prezentowana rozprawa.

We „Wstępie” do swej rozprawy Autor przedstawił dotychczasowy stan badań nad życiem i działalnością biskupa Kubiny, podstawy źródłowe i uzasadnił podział pracy na 7 rozdziałów, opracowanych według metody chronologiczno – systematycznej. Podkreślił w tym miejscu, że literatura dotycząca ks. Kubiny jest bogata, podobnie zresztą jak wielu innych działaczy na Górnym Śląsku w tym okresie. Natomiast podstawy źródłowe w archiwach państwowych i kościelnych nie są obfite. Taka sytuacja była spowodowana tym, że w okresie pobytu Kubiny w Katowicach polskim działaczom społecznym i narodowym zawsze groziło niebezpieczeństwo ze strony władz niemieckich i dlatego wiele dokumentów zostało zniszczonych albo tak dobrze zostało ukry-